Nr. 228. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok II.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 4 października 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce a

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lech

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **Wielki Nieboszczyk** Jutro po poł. **Miljonerzy** Jutro wiecz. **Domy Polskie**

pary ul. Konstantynowskiej № 16.

Fabryczny Skład Nadwornej fabryki fortep. i pianin

C. M. Schröder

w St. Petersburgu.

Dostawca.	**Dostawca.**
ICH CESARSKICH MOŚCI:	ZAKŁADÓW NAUK. IMIENIA
CESARZA WSZECHROSYJSKIEGO	CESARZOWEJ MARJI
CESARZA NIEMIECKIEGO	CESARSKIEGO TOW. MUZYCZ.
CESARZA AUSTRJACKIEGO	KONSERWATORIUM PETERSB.
KRÓLA DUŃSKIEGO	„ MOSKIEWS.
KRÓLA BAWARSKIEGO	CESARSKICH TEATRÓW
J. C. W.	CESARSKIEJ SZKOŁY TEATRAL.
W. K. SERGJUSZA ALEKSANDROWICZA	I MUZEUM PEDAGOGICZNEGO.

Wyłączna reprezentacja na Łódź i okolice

Friedberg i Koc, Łódź, Piotrkowska 90 telefon 17-68.

Ceny fabryczne. — Sprzedaż za gotówkę i

na raty od 15 rubli miesięcznie.

Wyłączna reprezentacja pierwszorzędnych zagranicznych fabryk:

C. Bechstein Berlin. | Fiedrich Ehrbar Wien.

J. L. DUYSEN, Berlin.
ED. WESTERMAYER, Berlin.
ERNST KAPS, Dresden.
ALBERT FAHR, Zeitz.

ROMHILDT HEILBRUNN, Söhne Weimar.
W. HARTMANN, Berlin.
GEBRUDER PERCINA, Schwerin,
i inne.

Gwarancja na 10 lat.

Używane instrumenty przyjmują się wzamian.

Skład nut kompletnie zaasortowany we wszystkie utwory pedagogiczne i sezonowe.
Wielki wybór instrumentów Muzycznych. ULEPSZONYCH GRAMOFONOW i PŁYT
Struny włoskie gwarantowane. :: Przyjmuje się reparacje i strojenia.

Skład sukna i kortów

Hurwicz i Syn

Piotrkowska 89.

Poleca nowości sezonowe
w bogatym wyborze.

Ceny stałe. :: :: Tel. 8-28.

2928—8—1

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

TELEFON 11-15.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej

Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Piątek, 4 października.
Dziś: Franciszka Serafick.
Jutro: Placyda M.

DO SMIERCI.

Przybliż się, blada, przybliż się, cicha,
Odsłoń twe lica spokojem piękne,
Ludzkość cię cała z trwogą odpycha,
Ja się nie zlęknę.
Mnie myśl o tobie w żal nie owija,
Ni mnie twój groźny obraz nie nęka,
Bo ten, kto koniak Szustowa pija,
Smierci się wcale nie lęka.

Szydło z worka...

„Mądry polak po szkodzie" — przysłowie to nabiera specjalnej trafności w stosunku do panów realistów warszawskich, którzy teraz dopiero przejrzeli i z oburzeniem odwrócili się od endecji... *po szkodzie*, gdyż wątpimy, aby obecnie dało się cośkolwiek naprawić.

Niedość było smutnego doświadczenia z absolutnej dyktatury endecji w trzech pierwszych Dumach, nie dość, że sobie to stronnictwo zdobyło patent na absolutne niedołęstwo polityczne, nie dość wreszcie deklaracji p. Jarońskiego — trzeba było aż całego szeregu haniebnych wystąpień „Gazety Warszawskiej", trzeba było szeregu skandalicznych posiedzeń i przemówień endecji, uwieńczonych wysunięciem kandydatury p. Romana Dmowskiego, aby panom realistom otwarły się oczy.

W jednym z poprzednich artykułów naszego pisma postawiliśmy pytanie: *o co chodzi p. Dmowskiemu?*

Odpowiedź dla każdego była jasną, a ostatnie wypadki w zupełności potwierdziły nasze przewidywania:

P. Dmowski, choć się niedawno jeszcze przeciw temu stanowczo zastrzegał, — *postawił swą kandydaturę* na posła z Warszawy.

Co mogło skłonić p. Dmowskiego do tak rozpaczliwego kroku? Mówimy *rozpaczliwego*, ponieważ wiemy dobrze, że, poza jego własną grupą, nikt go już nie chce; więcej — nikt, poza szczupłą garścią zwolenników osobistych b. prezesa Koła Polskiego, nie rozumie!

Przecież, nie dalej jak trzy lata temu, p. Dmowski wycofał się sam z działalności parlamentarnej, uznając, że jego kwalifikacje osobiste nie nadają się zupełnie do tej pracy w Dumie, którą okoliczności narzucały i do której zniewalały. Od tego czasu nic się w Petersburgu zasadniczo nie zmieniło. Koło polskie przystosowało się do warunków, których zmienić nie mogło, i weszło na linję polityczną, nakreśloną mu przez stronnictwo demokratyczno-narodowe. P. Dmowski, z właściwem sobie narzucaniem się na przywódcę, na kierownika, „brał na siebie", w Resursie kupieckiej, „całą odpowiedzialność" za tę politykę Koła. Jest więc z niej zadowolony, mimo, że kierował nią tylko zdaleka. Cóż więc popycha go teraz do roli, którą przed trzema laty uznał bądź za zbyteczną, bądź też za będącą ponad jego siły?

Żądalibyśmy od nowego kandydata na posła Warszawy jasnej od-

5-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego".

Teatr Popularny. We Środę 9 października r. b. po bardzo zniżonych cenach daną będzie tragi-farsa sławy pośmiertnej Magnussena, w 4 aktach p. t.

WIELKI NIEBOSZCZYK

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego". Szatnia i programy bezpłatnie

powiedzi na to pytanie, żądalibyśmy wyraźnego oświadczenia, dlaczego np. usunięto z góry i bez wszelkiej dyskusji kandydaturę dotychczasowego posła, p. Władysława Jabłonowskiego, żądalibyśmy zupełnych wyjaśnień, dlaczego p. Dmowski jest w tej chwili przez siebie uważany za tak niezbędnego w Dumie, — gdyby nie to, że bez wszystkich tych odpowiedzi położenie jest całkowicie jasne. Tu chodzi jedynie o postawienie na swojem, o narzucenie się Warszawie, o dowiedzenie, że on jeszcze coś znaczy i coś może".

W powyższych słowach „Kurjer Warszawski" daje najtrafniejszą odpowiedź na pytanie: co skłoniło niefortunnego dyktatora dotychczasowej polityki polskiej w Dumie.

Najtrafniejsza to odpowiedź wymaga jednak uzupełnienia.

Wysunięcie kandydatury pana Dmowskiego nie jest bowiem jeszcze owem „szydłem z worka spekulacji endeckich"; to dopiero otwór, przez który wysuwa się ostrze szydła. Nie widzieć jednak samego szydła—może tylko krótkowidz.

Bo gdy się zastanowimy na chwilę nad szansami tej śmiesznej kandydatury, będziemy musieli dojść do wniosku, że jest ona z góry skazana na sromotną „klapę", gdyż znaczna większość wyborców ani słyszeć o niej nie będzie chciała. Wie o tem dobrze endecja. O cóż tedy chodzi? Na co liczy klika pana Dmowskiego?

Jasne:—liczy na wybór *posła żydowskiego z Warszawy*, bo pragnie ogromnym, może nieobliczalnym kosztem „uświadomić" kraj co do niebezpieczeństwa żydowskiego. Ludzi tych nie obchodzi to, jak będzie wyglądało Koło polskie, pozbawione dwu posłów: z Łodzi i z Warszawy, nie obchodzi to, jak wyjdą na tem osłabieniu Koła najżywotniejsze interesy krajowe — oni chcą żyda z Warszawy, bo liczą na efekt, na uczuciowe podrażnienie tłumów, na jakieś dalekie, bezcielesne jeszcze, niesformułowane nawet ogólnikowo, skutki oburzenia narodowego.

Skutkom „oburzenia narodowego" pomoże dobrze w nagance wyćwiczona banda pachołków ex-dyktatora i zapewne nie omieszka w gorliwości pogromowej prześcignąć Puryszkiewiczów, Markowów *et consortes*.

Pięści jeszcze nie pokazano, ale już w Warszawie ukazało się specjalne pisemko „agitacyjne" endecji, o którem oburzony publicysta P. P. R. wyraża się w ten sposób:

„Od dni kilku czy kilkunastu wychodzi w Warszawie świstek, najniezawodniej puszczony ręką N.-D-cji, którego niepodobna nazwać mianem właściwem. Okropność!

Używa języka i stylu łobuzów z nad Wisły, jak gdyby chciał nimi kierować.

Zionie i pieni się nienawiścią i nienawiść tę usiłuje wszczepić w najniższe warstwy społeczeństwa.

Dopuścił się wielce podejrzanej pogróżki względem jednego z dzienników polskich za to, iż śmie zwalczać N.-D-cję. I to w tonie i słowach, jakich używali bandyci w czasie rewolucji!

Dalej zajść chyba niepodobna".

Przy okazji godzi się wspomnieć że cały artykuł p. Straszewicza, z którego zaczerpnięte są powyższe słowa, wywiera potężne wrażenie zarówno podniosłą nutą oburzenia na machinacje endeckie, jak również znamiennem „m e a c u l p a" tak poważnego działacza, który ze skruchą bije się w piersi za to, iż parę tygodni temu jeszcze gotów był głosować za listą endecką, resp. za p. Dmowskim.

Stał się cud jeden: ślepi przejrzeli. Kiedyż przemówią kamienie? Niech się pospieszą, zanim zostaną zużyte dla celów pogromowych.

Dla jaskrawszej charakterystyki krętactwa endeckiego przytaczamy tekst odezwy koncentrancji wyborczej, którą rządziła endecja do żydów przed drugą Dumą:

„Ponieważ prawa ograniczające waszą wolność nie godzą się z mądrością polityczną, z poczuciem sprawiedliwości i obrażają godność ludzką, postanowiliśmy walczyć niezachwianie o ich zniesienie. Będziemy to czynili i w takim razie, jeżeli do koncentracji nie przystąpicie, albowiem tego wymaga nasza szlachetna tradycja dziejowa i tego wymaga współczesny duchowy postęp. Wiemy lepiej od innych, jak boli krzywda i niesprawiedliwość, więc pragniemy być sprawiedliwymi dla wszystkich.

Pragniemy, by pod osłoną ludzkich praw naszej ojczyzny działo się jednako dobrze tak nam, jak i wam, którzy także jesteście jej dziećmi, albowiem spożywaliście od wieków wspólnie z nami jej chleb, i znosiliście wspólnie z nami Jej cierpienia. Niechże z tego chleba, z tych cierpień, z tych wspomnień zobopólnej doli i niedoli wykwitnie miłość, zgoda, jedność".

Zestawmy te piękne słowa z obecnym sykiem nienawiści i waśni...

Czy to nie jest jawnem bałamuctwem narodu?

„Szydło z dziurawego endeckiego worka" wylazło w całej długości; ci co je przez płótno blagi endeckiej widzieli, nie pokłują się o nie.

Gorzej tym, co na tym worku siedzieli z całą ufnością,—*par exemple* panom realistom...

K.

Rosja i Niemcy.

Jeden z najwybitniejszych organów prasy wszechniemieckiej i konserwatywnej „Deutsche Tageszetg." wylicza w jednym z ostatnich numerów długi szereg faktów, które świadczą o tem, że Rosja poczyna oddalać się od Niemiec, a szukać oparcia dla swojej polityki w ścisłem porozumieniu z Francją i swoją niegdyś najpoważniejszą przeciwniczką, Anglją.

Przypomina obecność Wielkiego Księcia rosyjskiego na ćwiczeniach armji francuskiej i jego bardzo pochlebne dla Francji oświadczenia przy tej sposobności, zwraca uwagę na zachowanie się części prasy rosyjskiej wobec zawarcia konwencji morskiej francusko-rosyjskiej, na oświadczenia rosyjskiego szefa marynarki ks. Lievena, dotyczące koncentracji floty francuskiej na morzu Śródziemnem, na uwagi półurzędowej „Rosji" o współzawodnictwie Niemiec i Anglji na morzu, wreszcie zaś wskazuje na wizytę Sazonowa w Anglji.

Wobec tych faktów, oświetlających jasno kierunek nowej polityki rosyjskiej, organ niemiecki usiłuje przekonać czynniki rządzące w Rosji, że stawając otwarcie w współzawodnictwie niemiecko-angielskiem po stronie Anglji, może ona wprawdzie zapewnić sobie doraźne ustępstwa i korzyści w Azji, ale naraża się na groźne niebezpieczeństwo w przyszłości.

Rosja—pisze „Deutsche Tageszetg" — nie powinna zapominać o tem, że graniczy bezpośrednio z Niemcami i to sąsiedztwo będzie dla niej na wypadek zatargów na Dalekim lub Bliższym wschodzie ważniejsze, niż przyjaźń Anglji i Francji.

Ugoda rosyjsko-angielska z roku 1907 jest po stronie angielskiej wynikiem niechęci do Niemiec i obawy przed niemi.

Ale z chwilą, kiedy Niemcy poniosłyby klęskę na morzu, odżyłaby stara nieprzyjaźń rosyjsko-angielska i ujawniłaby się w sposób tem jaskrawszy, że Rosja wskutek ustępliwości teraźniejszej rządu angielskiego wzmocniłaby znacznie swoją pozycję i swoje wpływy w Azji.

Politycy rosyjscy, którzy znają dobrze potęgę militarną niemiecką, wiedzą również o tem, że Niemcy także z nieszczęśliwej wojny z Anglją wyszłyby niezłamane na lądzie i że naturalnie Rosja musiałaby wtedy ponieść następstwa swego wrogiego zachowania się wobec Niemiec. Słowem, Rosja, przyczyniając się przez popieranie polityki angielskiej do osłabienia Niemiec, naraża się na niebezpieczeństwo strasznego odwetu.

Mienszikow o armji rosyjskiej.

W „Nowoje Wremia" Mienszikow dowodzi, że armja rosyjska nie jest przygotowana do wojny.

„Jak nasza „kazionna" biurokracja — pisze — gospodarowała w okresie przedkonstytucyjnym, na to mamy tysiące bijących w oczy przykładów. Najboleśniej jednak dotknęło serce społeczeństwa ostatnie odkrycie komisji obrony państwowej w sprawie armat. Zaledwie pozwolono przedstawicielstwu narodowemu zajrzeć w inwentarz armji, gdy rozległ się „okrzyk rozpaczy": a gdzież armaty? Wszak idzie tu nie o jakiś ostatni guzik. Brak nam mnóstwa dział i pocisków w porównaniu z normą, przyjętą u najbliższych sąsiadów naszych, niemców i austrjaków.

I brak ten wyraża się nie w jakimś drobnym procencie, bo wynosi całe 50 procent. W Niemczech korpus 24-tysięczny ma 152 działa (144 polowych i conajmniej 8 ciężkich haubic), u nas zaś korpus 30-tysięczny posiada conajwyżej 108 dział (96 polowych i 12 moździerzy). Są u nas korpusy, które mają tylko po 96 armat. W Niemczech na 1,000 karabinów przypada po 6,3 działa, a nas po 3,3, a więc prawie dwa razy mniej...

„Nie wiem — kończy Mienszikow — co czuli inni czytelnicy, ja jednak usłyszawszy z mównicy Dumy odkrycie to, doznałem tych samych uczuć, co w smutnych dniach Mukdenu i Czusimy".

Tyle Mienszikow. A w tym samym dzienniku i w tym samym numerze zamieszczony został artykuł, wysławiający wojnę i zarzucający tchórzostwo dyplomacji rosyjskiej.

Rozdrobnienie Rosji.

W jednym z ostatnich swych „Listów z Zachodu", zamieszczanych w „Nowoje Wremia", p. Kazimierz Waliszewski polemizował z wyrażonymi przez p. Mieńszikowa w tej że gazecie poglądami, że „Rosja powinna się wyrzec takich chorobliwych narośli, jak Polska i Armenja". P. Waliszewski wystąpił natomiast w obronie niepodzielności Rosji, przyczem pragnie, żeby Rosja pod względem swego ustroju wzorowała się na Szwajcarji.

W odpowiedzi na to p. Mieńszykow usiłuje dowieść, że takie „rozdrobnienie" Rosji nie byłoby wcale korzystne dla rosjan i przyniosłoby korzyści jedynie „inorodcom". Publicysta rosyjski nie podziela też zdania p. Waliszewskiego o konieczności wojny rosyjsko-niemieckiej i konieczności „obrony drogi do Salonik".

„Wojna w dzisiejszych warunkach (bez floty), — powiada p. Mieńszykow, — miałaby tylko jeden rezultat: zrujnowanie jeżeli nie wszystkich trzech państw, trzymających Polskę w niewoli, — to przynajmniej jednego z nich, — lepiej nie mówmy, — którego. Taka wojna rzeczywiście mogłaby rozdrobnić Rosję na tysiące małych republik (mówiąc ściśle — na 1,170. według skali szwajcarskiej). Jeżeli tak, to, jak mi się zdaje, — ideał p. Waliszewskiego nie będzie chyba więcej od mojego odpowiadał „niepodzielności Rosji". Ja myślę, że im prędzej uwolnimy się od nowotworów, nazywających się kresami kulturalnymi, tem bezsporniejszą będzie nasza jednolitość narodowa (a wraz z nią i nasza siła). W rocznicę tej strasznej wojny, kiedy nie mogliśmy obronić drogi z Paryża do Moskwy, — nie bardzo nam wypada bronić drogi z Wiednia do Salonik..."

P. Mieńszykow w dalszym ciągu swego artykułu energicznie zwalcza poglądy p. Waliszewskiego i twierdzi kategorycznie, że Rosja w żadnym razie nie powinna prowadzić walki z Niemcami.

Wojna nieunikniona.

Były dowódca 3 armji mandżurskiej, gen. Botjanow, w rozmowie ze współpracownikiem gaz. „Wieczernieje Wremia" wyraził przeświadczenie, że wojny na półwyspie Bałkańskim nie da się uniknąć.

— Armję turecką, a zwłaszcza żołnierzy tureckich, — mówił generał, — uważałem zawsze za bardzo dobrych; i gdyby w Turcji nie było takiego zamieszania i rozprzężenia, to należałoby się spodziewać bardzo smutnych rezultatów, pomimo czasowego sojuszu Bułgarji, Serbji, Grecji i Czarnogórza.

W obecnych zaś warunkach można mieć nadzieję, że zwycięstwo przypadnie w udziale państwom bałkańskim.

Bułgarja może wysłać 300,000 doskonałego wojska i około 100,000 rezerwistów; armja bułgarska pod każdym względem może uchodzić za

KABARET ERMITAGE

Dzielna 18. Tel. 18-04. Dzielna 18.

Dziś i codziennie występy Los Albens francuski duet eksentryczny. Mary Ripe wiedeńska diseuse. Sofia Lin wyk. rusko—cygańskich romansów. Margit Hegayi intern. śpiewaczka. La belle Lucero hiszpańska tancerka. Lotte Lehman wiedeńska operetkowa śpiewaczka, oraz 16 innych numerów. -:- Dyr: St. Kiełowski. Reż: W. Łętowski.

pierwszorzędną; ludność Bułgarji z mlekiem matki wyssała nienawiść do Turcji i pragnie oswobodzenia swych braci.

„Serbja może dać przeszło 100,000 wojska, Grecja około 100,000, Czarnogórze — niewiele, ale samych bohaterów".

Zdaniem generała Bojanowa, decydujące znaczenie będzie miała bitwa pomiędzy Dalekim Wschodem. Ministrowie mają swoje tradycje, i to bardzo dobrze, bo czemże jest rząd bez tradycji? Główna zaś tradycja: obywatela państwa rosyjskiego nie powinna obchodzić żadna polityka wogóle, zagraniczna w szczególności. Jeżeli zaś interesuje się polityką, jest to czcza ciekawość, która nie tylko nie zasługuje na uznanie, ale powinna być poskromiona.

Nie, moi panowie, — kończy p. Kamieniew, — wojny nie będzie. A jeżeli będzie, to będzie obchodziła tylko austrjaków i niemców. W Rosji zaś nikt nie chce wiedzieć, że jacyś tam bułgarowie, serbowie i grecy będą się bili z turkami".

Zwiastun możliwej burzy.

W miasteczku Locarno stała się rzecz nadzwyczajna. Leży ono w Szwajcarji w kantonie tessińskim (z ludnością włoską), nad jeziorem Wielkiem (Lago Maggiore), przy samej granicy Włoch.

Otóż w tym roku władze włoskie utworzyły sobie w Locarno kompletne biuro poborowe, zasiada w niem lekarz i paru oficerów, przyjmują lub uwalniają młodych włochów, zamieszkałych w tej części Szwajcarji.

Zrobili to bez wiedzy władz miejscowych.

Szwajcarja nie wydaje zbiegłych żołnierzy, nie pomaga żadnemu państwu wyszukiwać na swojej ziemi ludzi, podlegających poborowi. Jest to zastrzeżone prawami zasadniczemi. Więc żadne biuro rekruckie nie może być w granicach Szwajcarji tolerowane.

W innych czasach wypadek taki byłby drobnem zajściem, niezasługującem na powszechną uwagę. Nastąpiłyby wyjaśnienia—i koniec.

Ale we Włoszech mówią i piszą o zabraniu Szwajcarji kantonu tessińskiego. Grożą, zapowiadają bezustanku bliskość tego faktu.

Wobec tego wtargnięcie władz włoskich do tego kantonu, gospodarowanie w nim, jak u siebie, nabiera, rzecz prosta, szczególnego, groźnego znaczenia.

Szwajcarzy umieją być spokojni, wiedzą, że krzykiem przeszkadza się własnemu rządowi, niemniej przeto uważają wypadek za bardzo poważny, a niektóre dzienniki domagają się od władz centralnych energicznego wystąpienia.

Rząd Republiki oględny jest wielce i zrobi wszystko, aby rzecz spokojnie i zgodnie zakończyć. Ale zajście w Locarno wygląda bardzo na zwiastuna możliwej burzy.

Wiadomości ogólne.

○ **Reforma prawa akcyjnego.** Ministerjum handlu i przemysłu opracowało ostatecznie projekt reformy prawodawstwa akcyjnego i złoży go czwartej Dumie na początku sesji.

Wszystkie nowo powstające Towarzystwa akcyjne podług tego projektu będą mogły rozpoczynać działalność, po spełnieniu uproszczonych formalności regestracyjnych, bez potrzeby wyjednywania, jak dziś, osobnych koncesji, zatwierdzanych Najwyżej na przedstawienie rady ministrów.

Ten uproszczony tryb zakładania nowych Tow. akcyjnych dozwolony będzie jednak pod warunkiem, że ustawy Tow. zawierać będą prawem przewidziane ograniczenia, dotyczące nabywania nieruchomości i składu osobowego zarządów (chodzi tu głównie o żydów i cudzoziemców)

Dla Tow. akcyjnych, pragnących posiadać pod tym względem szersze ulgi, zachowany być ma dotychczasowy tryb koncesyjny.

○ **Sprawy szkolne.** Z powodu zgłoszenia się do egzaminu z języka rosyjskiego, historji i geografji jednego z wychowańców gimnazjum krakowskiego, który ukończył tę szkołę w roku 1897, zarząd warszawskiego okręgu naukowego wystąpił do ministerjum oświaty z zapytaniem, jaki jest termin ważności dyplomów szkół austrjackich i niemieckich.

Ministerjum odpowiedziało, że nie znajduje przeszkód, aby pomieniony kandydat był dopuszczony do egzaminów.

Ze świata.

□ **Nowa sprawa szpiegowska.** Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano Jana Mizię, byłego suplenta w gimnazjum przemyskiem. Mizię przytrzymano w chwili, gdy miał się wypytywać jakiegoś wachmistrza o stosunki wojskowe. Mizia, akademik krakowski, był następnie suplentem gimnazjalnym w kilku miejscowościach, mimo jednak egzaminu kwalifikacyjnego był z posady kilkakrotnie usuwany. Ostatnio został przywrócony na służbę, jako suplent w Stanisławowie.

□ **Odwołanie konsula.** Dzienniki lwowskie donoszą, iż pełniący obowiązki konsula rosyjskiego we Lwowie, Wierchowcew, ma być odwołany i przeniesiony do Petersburga. Na zarządzenie to wpłynęła pono interwencja austrjackiego ministerjum spraw zagranicznych, które dłużej tolerować nie chce pewnych działań politycznych Wierchowcewa.

◆ ◆
◆

Z Cesarstwa.

△ **Sąd nad D. Mereżkowskim.** Przed półtora rokiem D. Mereżkowskij oddany został pod sąd izby za swój znany utwór „Paweł I". W utworze tym prokuratorja dopatrzyła się cech przestępstwa z art. 128 ust. karnej t. j. zuchwałego nieposzanowania władzy Najwyższej. Autorowi zarzucono pomiędzy innymi że w usta Aleksandra I włożył słowa wyrażające wątpliwość, aby każda władza nawet nierozumna pochodziła od Boga.

Zanim sprawa doszła do rozpraw sądowych, ukazała się głośna dziś w Rosji praca Wielkiego Księcia Mikołaja Michałowicza i obecnie sąd nad Mereżkowskim przybrał inny charakter. Obrońca Mereżkowskiego Goldsztejn poprosił o przyłączenie do sprawy pracy Wielkiego Księcia o Aleksandrze I, która co do treści zbliżoną jest do utworu Mereżkowskiego Przeciwko temu zaoponował prokurator, lecz izba przychyliła się do starań obrony. Wówczas prokurator zażądał zamknięcia drzwi sądowych, lecz sąd odmówił. Izba sądowa, postanowiła cofnąć konfiskatę, a Mereżkowskiego uwolniła od odpowiedzialności.

△ **Zajście na lekcji prof. Nikonowa.** Pierwszy wykład w uniwersytecie petersburskim na wydziale prawa nie doszedł do skutku. Udaremnili go studenci, którzy w liczbie około 400 osób przybyli do auli głównej. Wykładać miał prof. Nikonow z nominacji, a nie z wyborów Rady profesorskiej, przeniesiony na stanowisko profesora uniwersytetu odeskiego. Gdy prof. Nikonow wszedł na katedrę, powstał hałas i gwizd i rozległy się głosy: „Precz! do Odesy!" Zawiadomiony o powyższem rektor, przybył do sali i począł uspakajać studentów, prosząc, aby zachowywali się spokojnie, gdyż ściągną na siebie represje i na uniwersytet. Mimo to hałasy nie ustały i prof. Nikonow zmuszony był opuścić salę.

Z LITWY I RUSI.

✕ **Napad.** Na podróżnych, jadących z Płoskirowa do Kamieńca,

3)

EDMUNT DE AMICIS.

PIORUN.

Tłum. J. K.

Dla obu rodzin był to dzień jasny, którego wspomnienie pozostaje w domu na długo, jak w miastach czasem pamiętają o jakiemś narodowem święcie. Trudno opisać młodzieńczą żywość tych twarzy, tych rozmów, tych śmiechów.

Adwokat Pescani, rozumie się, trzymał prym w orkiestrze; — tego dnia, oprócz zwykłego djabła za skórą, miał ich dwuch czy trzech, jak się zdawało, jeden od drugiego bardziej szalony.

Rozmowa głęboko mi się wryła w pamięć! Pamiętam, że w pewnym punkcie swego rozwoju gawęda nasza weszła na tory opowiadania o naiwnych i śmiesznych popisach w mieście młodziutkich dziewcząt ze wsi, które przybywają szukać pracy z zapasem wielkiej prostoty i niewiadomości wiejskiej.

Rozmowa wciąż się trzymała komicznych torów, a nastrój był tak radosny, że wystarczało małe słówko, ruch jakiś, żarcik drobny, by wywołać wybuch wesołości. Czasami wszystkie razam głosy zlewały się w akord tak dźwięczny i świąteczny, że nawet dzieciak poczynał klaskać w dłonie i piszczeć, wtórując koncertowi, wpadał przytem w takie podniecenie, że musiano gniewać się nań i zmuszać w ten sposób do uspokojenia się.

Inżynier zapytał czy pan Oneschi okazywał również taki dobry humor.

Nikt go przedtem w tak doskonałym humorze nie widywał. I to pan zauważ, że człowiek ten, lubo żonę kochał, nigdy jednak poprzednio nie okazywał jej żadnej czułości, przynajmniej wobec ludzi; — nie miał poprostu tego zwyczaju. Lecz, rzecz dziwna, w dniu owym wpadł właśnie w tkliwość wielką.

Wspominał różne epizody z pierwszych lat po ślubie, kiedy to nieraz niedostatek im dokuczał i kiedy na pociechę mieli tylko swą młodość i miłość. W ciągu owych wspomnień, mówiąc o smutnych i ciężkich kolejach losu, w jakich się znajdował, i z których udało mu się pomyślnie wybrnąć, rzekł: „O tak, moja Nino! — w sposób tak pieszczotliwy, że wszystkich rozczulił. Jestem przekonany, że wszyscy jedno i to samo wówczas pomyśleli: „O ileż ten człowiek lepszy jest i milszy, niż się zdaje".

— A pani Oneschi? — zapytał inżynier.

Pani, wobec tak niezwykłej czułości męża, rumieniła się jak panienka. Co prawda, zawsze pozostawała w niewolniczym trochę stosunku do męża, tego dnia jednak zdało mi się więcej, niż zwykle. Rumieniła się, uśmiechała, odpowiadała grzesznemi słówkami, alem dobrze zauważył, że jej uśmiech był wymuszony, że się rumieniła bez powodu i przysiągłbym, że dużoby dała za przerwanie niemiłej dla niej rozmowy.

Bezwątpienia ona to stanowiła najmniej wesoły ton w całem zgromadzeniu. Swoją drogą była zadowolona, widać było, że się cieszy i że jest zarazem niespokojna. Dziwiłem się, że mówi mało, że zaledwie kilka słów zamieniła ze swoim sąsiadem, kapitanem Robertem.

Rzekłbyś: ona się przejmuje uroczystością rodzinną, a prócz tego tai w sobie jakąś inną myśl, również przyjemną, lecz całkiem odmiennej natury, która sprzeciwia się tej pierwszej i mąci ją.

To ostatnie spostrzeżenie uczyniłem już później, przypominając fakty. W danej chwili przypuszczam, że jest nieco przelękniona szczęściem swojem i swych blizkich i przejęta niepokojem, który odczuwa każdy z nas w chwilach wielkiego powodzenia, gdy nie dość ufamy losowi uśmiechającemu się nam zbyt łaskawie i być może kryjącemu przed nami zawód. Podobna myśl atoli nie rzucała cienia na rozpromienione twarze ucztujących — przeciwnie — wszystko się do tych ludzi uśmiechało: miłość, bogactwo, spokój, wszystkie najpożądańsze dobra, najpiękniejsze nadzieje szczęścia!

— A w chwilę potem ruina! — dodał inżynier.

— Zupełna ruina — zawołał doktór. — Nie pomnę, gdziem widział drzeworyt, przedstawiający wspaniałą salę w chwili, kiedy ziemia się zapada pod stopami tłumu pań i panów, upojonych szałem zabawy. Ten obraz nasuwa mi wspomnienie o owem zdarzeniu, którego byłem świadkiem, lubo rzeczywista scena była jeszcze tragiczniejsza, przyniosła bowiem ruinę moralną, a rany odniesione przez obecnych nigdy się już nie zagoiły.

— A jednak pomyśleć — zauważył jeden ze słuchaczy — że odrobina przytomności umysłu i trochę zimnej krwi ze strony pani Oneschi zaradziłyby złemu.

— To samo zawsze mniemałem — odrzekł nasz przyjaciel — i ta myśl stale mąci mi spokój. Gdyby w czasie owej fatalnej niespodzianki całą siłą woli zapanowała była nad nerwami, gdyby zdołała opanować pomieszanie i zaczęła się śmiać jak ktoś, co usłyszał rzecz śmieszną i nieprawdopodobną, wypowiedzianą przez głupca lub pijaka, nie twierdzę, że uniknęłaby w takim razie wszelkich przykrości, bo chwila w każdym razie była wielce nieprzyjemną, lecz przynajmniej pan Oneschi zastanowiłby się i zawahał przez chwilę i już z tej samej przyczyny nie nastąpiłoby to, co nastąpiło.

(C. d. n).

w odległości 5 wiorst za Płoskirowem napadli trzej uzbrojeni bandyci i, grożąc śmiercią, zabrali podróżnym wszystkie pieniądze, poczem znikli bez śladu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie.

Wiadomości krajowe.

+ Adjutant Langiewicza. W tych dniach zmarł Józef Wiktor Nowotny, właściciel dóbr Krajewice, Bryły i Wróblewiec. Zmarły urodził się w r. 1840. Jako dwudziestokilkoletni młodzieniec brał udział w powstaniu styczniowem. Walczył pod Sosnówką, Chrobrzą, Grochówkami, Rybnicą, Jurkowicami, Iłżą i Bodzechowem.

W szeregach powstańczych odgrywał wybitną rolę i był adjutantem generała Langiewicza. Po upadku powstania styczniowego odsiedział jednoroczne więzienie jako więzień stanu.

Zmarły był ojcem naczelnika krakowskiej straży ogniowej, p. Feliksa Nowotnego.

+ Ciągnienie 3 klasy 199 loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 8 i 10 b. m.

+ Najechanie i rozbicie pociągów. Dziś, o godz. 8 nad ranem, na st. Targówek kolei nadwiślańskich, pociąg zdawczy, próżny, idący ze st. Warszawa-brzeska na st. Warszawa-kowelska — na stacji Targówek, nieopodal przejazdu na Brudno, na krzyżownicy wpadł prawie w środek idącego ze strony przeciwnej pociągu towarowego.

Parowóz pociągu zdawczego uległ znacznemu uszkodzeniu, a 4 wagony pociągu towarowego rozbiciu. Potłuczeni są dwaj konduktorowie brekowi: Franciszek Szymajda i Andrzej Wołoszczuk, którym udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe i przewiozło ich do własnych mieszkań.

Z powodu rozbicia wagonów i zatarasowania niemi obu torów, komunikacja na linjach: odnogi mławskiej kowelskiej i obwodowej uległa chwilowej przerwie.

Przed wyborami.

Zwycięstwo postępowców.

Podług otrzymanych przez nas informacji, wynik wyborów pełnomocników robotniczych w fabrykach przedstawia się jak następuje:

1) stanowczą przewagę zyskali bezpartyjni, przychylający się do obozów postępowych;

2) endecy zdobyli kilkadziesiąt głosów, stanowią jednak absolutną mniejszość;

3) chrześcijańska demokracja zadowolić się musiała kilkoma, najwyżej może kilkunastoma mandatami;

4) członkowie Narodowego Związku Robotniczego naogół propagowali abstynencję wyborczą.

O ile powyższe dane okażą się odpowiadającemi rzeczywistości, co obecnie sprawdzić, rzecz prosta, jest rzeczą niemożliwą, — kurja robotnicza w Łodzi wyda wyborców postępowych.

Jak wiadomo, w Zagłębiu także zwyciężyli w wyborach pełnomocników robotniczych — postępowcy. (h)

Błędne domniemanie.

W sferze, sympatyzującej z frondą endecką i z Nar. Zw. Rob., przypomniano sobie znanego w szerszych kołach obywatelskich i towarzyskich p. Jana Leśniewskiego, b. pracownika łódzkiego oddziału Banku wołżańsko-kamskiego.

Powszechnie w sferach secesji endeckiej słyszy się żądanie, by postawiona została kandydatura p. Leśniewskiego na posła.

Tymczasem, jak się okazuje, po sprawdzeniu spisów prawyborców, p. Jan Leśniewski nie posiada w Łodzi żadnego cenzusu wyborczego, wobec czego ewentualna kandydatura jego eo ipso upada. Pan L., jak nam wiadomo, bawi już od dwuch czy trzech lat zagranicą na studjach politycznych. (h.)

Narady niemców.

W środę wieczorem w lokalu hotelu „Manteufel" odbyło się poufne zebranie przedwyborcze obywateli-niemców. Zebranie było bardzo liczne. Dyskutowano na niem na temat: czy niemcy mają głosować za kandydatem swoim p. Lehmanem bez względu na małe szanse wybrania jego na posła, czy też szukać porozumienia z innemi grupami wyborczemi. Zebrani wysłuchali sprawozdania o pertraktacjach prywatnych, prowadzonych między niemcami a żydami. Narady te nie dały żadnego wyniku realnego. Żydzi żądali, by niemcy oddali swe głosy d-rowi J. Sachsowi, grożąc, że w przeciwnym razie postawią kandydaturę pracownika handlowego, który interesów wielkiego przemysłu wcale bronić nie będzie.

Po dłuższej dyskusji i wysłuchaniu mowy opozycyjnej niemca-postępowca, zebrani uchwalili ułożyć własne, lecz mieszane listy wyborców, i dopiero po prawyborach szukać porozumienia z innemi grupami. (h)

Wybory w fabrykach.

(Dokończenie).

Karol Hofrichter — Aleksander Platz;

Z. Richter — wybory nie odbyły się.

Br. Seibert — Michał Reitz;

M. Bauer—Władysław Micielski;

Karol Hofrichter, ul. Piotrkowska — Antoni Danicki;

F. Greenwood — Bolesław Wroczyński;

Tow. akc. Winkler, Gartner i Borman — Jan Pugak;

Gampe i Albrecht, Piotrkowska 208, — Teofil Dobrowolski;

Tow. akc. J. Heintzel—Stanisław Marko;

August Haertig—Florjan Smurny;

Gustaw Wahlman — Teofil Wędzonek.

Tow. akc. „Dombrówka" — Władysław Kraszewski.

S. Barciński i Sp. — Feliks Nowacki;

Tow. akc. M. Silberstein—wybory nie odbyły się.

Tow. akc. J. Wojdysławski — nie odbyły się.

Liske i Keilich — nie odbyły się.

Br. Kochańscy — nie odbyły się.

Drukarnia R. Resigera — Stefan Kaźmierczak;

Steigert — Wojciech Wróblewski;

Maksymiljan Szyffer — Adam Struch;

A. Tykociner—Walenty Obranik;

Emil Eisert, ul. Pańska 94,—Stanisław Kowalski;

Miller i Seidel — Franciszek Puszta;

Ferdynand Szmidt — wybory nie odbyły się;

Karol Kretschmer — Adolf Dose;

J. Kinderman—Józef Chruszczyk;

Karol Kroning — Roch Paszczyk;

Robert Steinert — Adam Kozaczewski;

Gustaw Geyer — Adolf Postrych;

Wł. Stolarow—wybory nie odbyły się;

K. Schultz—Andrzej Miliński;

Karol Eisert - wybory nie odbyły się;

Henryk Kadler—Kazimierz Przystala;

Adolf Daube—Reinhold Trichert;

A. Prussak—wybory nie odbyły się;

Chaim Wiślicki—wybory nie odbyły się;

St. Weigl et Com.—Józef Sikula;

Leopold Asterblum—Roch Kotarski;

Jakób Steigert—wybory nie odbyły się;

Bruno Ramisch—wybory nie odbyły się;

Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Gerbarth — Jakób Barański;

Henryk Fuchs—Franciszek Wata;

Landau i Weile — Stanisław Jasiński;

Gampe i Albrecht — Michał Michalski;

Józef Richter — Franciszek Walczak;

Tow. akc. W. Schweikert—Antoni Stasiak;

Tow. akc K. Scheibler (Kątna 5) Stanisław Wojenblicher.

R. Biederman—Józef Boruta;

S. Liberman—Franciszek Rosiak;

Ludwik Domanowicz Wilhelm Freihml;

Silberblatt et Com. — Jan Kurpiński;

August Hüffer — Wincenty Urbański;

L. Chmielewski — Szmul Sobol.

Zebranie przedwyborcze.

„Zarząd Klubu Rzemieślniczego zwołuje na niedzielę d. 6 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej nr. 28, zebranie prawyborców IV cyrkułu, celem omówienia potrzeb klasy rzemieślniczej w związku z obecnymi wyborami do Dumy Państwowej.

Niezależnie od tego Zarząd czyni starania u władz celem otrzymania zezwolenia na zwołanie takich zebrań dla prawyborców innych cyrkułów".

Jak to rozumieć?

Jedna z miejscowych gazet żargonowych pisze:

„Ponieważ wielu komiwojażerów-żydów wyjeżdża już w tych dniach na kilka miesięcy, wskutek czego nie będą mogli uczestniczyć w wyborach do Dumy, przeto zwracamy im uwagę, aby poszukali jakichś środków na to, żeby ich głosy się nie zmarnowały..."

Rzecz naturalna, że sposobu na to niema żadnego, gdyż trzeba głosować osobiście.

Z Radogoszcza.

Dowiadujemy się, że wybory pełnomocników właścicieli mniejszych posiadłości w gminie Radogoszcz ze względu na pewne niedokładności formalne, popełnione przy wyborach, będą unieważnione. (h)

Wyjaśnienie urzędowe.

Senat wyjaśnił, że 1) komisja gubernjalna ma prawo poprawiać listy wyborcze nie tylko wskutek rozważenia skarg i protestów, lecz także z charakteru dozoru nad niemi; 2) komisja gubernjalna nie ma prawa przyjmować do rozważania takich podań na dowód prawdy i dokumentów, które nie były w swoim czasie przedstawione komisji powiatowej; 3) probostwa cerkwi, posiadających nieruchomości w miastach, nie mogą być wpisywane na listy powiatowych właścicieli ziemskich, w celu głosowania w kurji duchowieństwa; 4) osoba, przedstawiająca pełnomocnictwa od żony na zasadzie jej cenzusu majątkowego, nie jest obowiązana przedstawić także dokumentów, stwierdzających prawidłowość tego cenzusu. Sprawdzanie cenzusu jest obowiązkiem instytucji, które układają i sprawdzają listy.

Wyniki prawyborów.

Do godz. 10 wieczorem d. 2 października „Ag. tel. petersb." otrzymała między innemi następujące informacje o przebiegu wyborów na zjazdach przedwstępnych posiadaczy mniejszej własności i duchowieństwa.

W gub. kieleckiej — 60 włościan i 7 księży.

W gub. lubelskiej — 42 posiadaczów mniejszej własności i 17 włościan i 4 księży.

W gub. siedleckiej — 109 włościan, 26 przedstawicieli szlachty i 2 księży.

Credo p. Kucharzewskiego.

Dziś o godz. 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej w Warszawie odbędzie się posiedzenie, na którem kandydat na posła m. Warszawy p. Jan Kucharzewski, wystawiany przez komitet obowatelski, wypowie swoje credo polityczne.

W gub. suwalskiej.

Nadeszły wiadomości z gub. suwalskiej, że w gminie ludwinowskiej kandydatura b. posła Bułata upadła. Wyborcy oddali swe głosy na kandydata stronnictwa katolickiego.

Kandydatura J. Nakoniecznego.

W gminie Garbów, powiatu puławskiego, gub. lubelskiej, na wyborcę wybrany został b. poseł J. Nakonieczny.

Uchwała „Bundu".

„Dzien. Petersb." pisze:

Według otrzymanych informacji na ostatniej konferencji „Bundu" postanowiono podtrzymywać kandydatury socjalno-demokratyczne, przyczem jako warunek sine qua non postawiono, aby kandydat w Dumie bronił praw języka żydowskiego.

W Petersburgu.

W Petersburgu odbyły się już wybory pełnomocników od robotników fabrycznych. Wybrano od 46 zakładów przemysłowych 37 pełnomocników, którzy wszyscy należą do partji socjalno demokratycznej.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 5-te z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

w środę 9 października

wybraliśmy tragi-farsę sławy pośmiertnej Magnussena w 4 aktach p. t.

Wielki Nieboszczyk

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego

Od dziś wznawiamy bezpłatne **porady prawne** w redakcji naszego pisma (w piątki i wtorki) od godz. 6 i pół do 7 i pół wieczorem.

Kronika.

= (r) **O bazary nad Łódką.** Wczoraj o godz. 12 w południe zebrała się nad brzegiem Łódki komisja specjalna, w celu stwierdzenia, czy bazary po prawej stronie Łódki są dość daleko odsunięte od grożącego zawaleniem brzegu, czy też należy je znieść zupełnie z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

Do obowiązku komisji należało również oszacowanie wartości bazarów oraz określenie strat właścicieli bazarów w razie zniesienia handlu nad brzegami Łódki.

Komisja zwiedziła przedewszystkiem brzegi Łódki i bazary, poczem spisano protokuł na zasadzie pretensji i objaśnień dzierżawców placów pod bazary.

Eksperci z urzędu: inż. Miller, radny Nikołajew i inż. Nebelski wypowiedzieli się stanowczo za usunięciem bazarów na prawym brzegu Łódki z dwuch względów:—że brzeg ten grozi zawaleniem, a w razie odsunięcia głębiej bazarów, w stronę drugiego szeregu budek obawa niebezpieczeństwa w razie pożaru stanie się bardzo poważną.

Eksperci ze strony oskarżenia budowniczowie Jankau i Puciata wypowiedzieli się za odsunięciem hal od brzegu.

Wnioski komisji rozważane będą w zjeździe sędziów pokoju d. 9 b. miesiąca.

= (r) **Przejęcie teatru.** Wczoraj o godz. 2 po południu miejska komisja budowlana z prezydentem miasta na czele zwiedziła nowy gmach teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej.

Komisja uznała, że gmach odpowiada w zupełności warunkom bezpieczeństwa w razie pożaru.

= (h) **Oświetlenie gazowe.** Lampy gazowe, oświetlające niektóre miejsca wystawy, udowodniły, że gaz stłoczony daje światło o wiele nawet lepsze, niż elektryczność. Wobec tego zarząd gazowni zamierza podobno nabyć na własność wypożyczone cztery lampy, oświetlane na na wystawie gazem stłoczonym pod ciśnieniem 120 milimetrów słupa rtę-

B. P.
Z SZYKIERÓW
LUDWIKA KONARSKA
po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 3-go października r. b. przeżywszy lat 67.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Dzielnej № 36 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę, 6-go b. m. o godz. 2-ej po południu, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Synowie, synowe, wnuki i rodzina.

W niedzielę dnia 6-go października r. b. o godzinie 12 po poł. odbędzie się poświęcenie pomnika oraz nabożeństwo żałobne za
B. P.
Jakóba Lande,
o czem zawiadamiają
Żona, syn i synowa.

ciowego i tytułem próby porównawczej ustawić je na przestrzeni ulicy Zielonej, od Piotrkowskiej do Spacerowej, jako pendant do oświetlenia elektrycznego wdłuż ul. Dzielnej, a następnie przedstawić prezydentowi Łodzi projekt oświetlania większej ilości ulic miasta gazem stłoczonym, który daje intensywniejsze i bielsze światło, a przytem kosztuje wcale niedrogo, bo 5 do 6 k. na godzinę od 1,000 świec normalnych.

= (h) **Z wystawy.** Komitet wystawy rzemieślniczo-przemysłowej dziś wiecz. na posiedzeniu zajmie się rozpatrzeniem zgłoszonych protestów i reklamacji nagrodzonych, a niezadowolonych wystawców.

Na posiedzeniu komitet oznaczy termin ponownych ekspertyz.

= (r) **Z Tow. esperantystów.** Łódzkie polskie Tow. esperantystów, chcąc zapoznać z językiem esperanto jaknajszerszy ogół, organizuje od 16 października, dwa kursy językowe. Bardzo mała płaca, bo tylko 2 rb. dla gości (członkowie nie płacą nic), da możność każdemu zapisać się na lekcje, a doskonała praktyka i znajomość języka panów prowadzących, gwarantują pożytek, jaki odniesie każdy z uczęszczających na wykłady.

Zaznaczyć wypada, że esperanto budzi coraz większe zainteresowanie wśród uczącej się młodzieży i dlatego też Tow. organizuje oprócz wyżej wzmiankowanych dwuch kursów jeszcze jeden specjalnie dla uczenic.

Zapisy na wszystkie powyższe lekcje przyjmuje księgarnia p. Miszewskiego.

= (r) **Z cechu czeladzi szewskich.** W niedzielę, 6 b. m., w lokalu przy ul. Sredniej nr. 25 o godz. 2 po południu odbędzie się kwartalne zebranie zgromadzenia czeladzi szewckich.

Członkowie proszeni są o jaknaj liczniejsze przybycie.

= (r) **Z gospody czeladzi stolarskich.** W niedzielę d. 6 b. m. o godz. 2 po połud., w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 84, odbędzie się zebranie członków gospody czeladzi stolarskiej.

Na zebraniu odbierana będzie składka szpitalna i dokonane wybory starszego czeladnika.

= (r) **Ze zgromadzenia stolarzy.** W środę dn. 9 b. m. odbędzie się w lokalu majstrów fabrycznych Nowy Rynek № 6 zebranie kwartalne majstrów stolarskich; początek zebrania o godz. 4 po południu.

= (r) **Ze Stow. robotników chrześcjańskich.** W sobotę, d. 5 b. m., w Domu Ludowym, przy ul. Przejazd nr. 34, Stow. rob. chrześcjańskich, urządza wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości.

Zabawę urozmaicą: jednoaktówka „Consilium fakultatis", deklamacje, śpiewy i wiele innych atrakcji; po wyczerpaniu programu nastąpią tańce. Początek o godz. 8 wiecz.

— W niedzielę, dnia 6 b. m., kółko dramatyczne Stow. rob. chrz. pod kierunkiem artysty dramatycznego, p. Orłowskiego, odegra „Chatę za wsią", dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

Początek o godz. 7 wiecz.

— W następną niedzielę, dnia 13 października „Hajduczek".

= (r) **Koncert popularny** „Wiedzy" odbędzie się w niedzielę dnia 6 października o godz. 3 po południu w sali koncertowej. Na program złoży się: słowo wstępne p. K. Fidlera, występ chóru Resursy Rzemieślniczej pod batutą p. F. Krzyżanowskiego gra na fortepianie p. H. Paszkówny, deklamacja p. O. Szeffera i p. M. U., oraz p. W. Karwowskiej przy akompanjamencie p. M. Wilkoszewskiej.

Bilety wszystkie po 15 kop., z wyjątkiem pierwszych czterech rzędów—po 30 kop.

Program 1 kop., garderoba (nieobowiązkowa) kop. 5.

= (r) **Procesy polityczne.** W dniu 22 b. m. zjeżdża na kadencję do Łodzi wydział specjalny warszawskiej izby sądowej, dla rozpoznania kilku spraw politycznych.

= (r) **Ofiary.** Zarząd ochrony dla dziewcząt im. małż. Hertzów otrzymał następujące ofiary, za które za naszem pośrednictwem składa ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Eugeniusz Stiller 10 rb.; Bruno Stiller 10 rb.: Jul. Bielszowski 7 rb. 50 kop.; R. Lipschitz 7 rb. 50 kop.; A. Gołąb 75 kop.; N. N. 3 rb.; H. Orfinger 3 rb.; K. Milgrom 2 rb.; Guterman 1 rb.; Wiązowski 1 rb.; personel naucz. Ochrony 2 rb.; Karolowa Hertz 8 szt. towaru na fartuszki; Józefowa Rotbard 13 szt. materjału.

= (r) **Obawa katastrofy budowlanej.** Wczoraj o godz. 6 wiecz. stróż domu przy ul. Dzielnej nr. 2 zawiadomił rewirowego, że w bramie wspomnianego domu zarysował się sufit.

Rewirowy zawiadomił o wypadku komisję budowlaną, która przybywszy niezwłocznie na miejsce stwierdziła, że ściana domu od strony ul. Piotrkowskiej oraz fundament zarysowały się znacznie i w każdej chwili grożą zawaleniem.

Lokatorów usunięto niezwłocznie z mieszkań, a dom otoczono parkanem, przed którym stoi na posterunku stójkowy.

Dom należy do niejakiego Efroima Lejzora Keniga.

= (x) **Nosacizna** ukazała się śród koni Berka Rubinka i Luzera Kalińskiego przy ul. Nowoaleksandryjskiej pod nr. 13.

WYPADKI.

= (x) **Napad bandycki.** Onegdaj, około godz. 8 wiecz., w lesie tuszyńskim, na powracających z Łodzi do domu mieszkańców Tuszyna: Icka Hersza Jachimowicza i Szymona Lajchtera, napadli dwaj bandyci i zrabowali Lajchterowi 10 rb. pieniędzy poczem zbiegli w głąb lasu.

Zawiadomiona o napadzie straż ziemska, aresztowała w Tuszynie niejakiego Wacława Łaćwiga lat 19. — Według zapewnień Lajchtera, Łaćwig brał udział w napadzie, wobec czego zatrzymano go w areszcie.

= (p) **W kłótni.** Przy ul. Fajfra nr. 20 w mieszkaniu własnem, w kłótni zadano ranę nożem w prawą rękę robotnicy Apolonji Ignatowskiej, liczącej lat 18.

Poszkodowanej udzielił opatrunku lekarz Pogotowia.

= (p) **Z głodu.** Przy ul. Rozwadowskiej № 7 padł na ulicy z głodu i zupełnego wyczerpania sił, robotnik Ludwik Faja, lat 24, pozostający od dłuższego czasu bez pracy.

Do przytomności przywrócił nieszczęśliwego wezwany lekarz Pogotowia — czy jednak doraźna ta pomoc uratuje F. od głodowej śmierci?

= (p) **Przejechanie.** Przy ul. Zielonej 2, dorożkarz przejechał roznosiciela gazet, Stefana Wojdlańskiego, lat 13. W. odniósł okaleczenie głowy i prawej nogi.

Wybryki dorożkarzy znane są aż nadto dobrze.

Dziwnem jest atoli, że posterunkowi policjanci, szczególniej w ruchliwych punktach miasta, jak naprz. krzyżownica: Piotrkowska—Dzielna—Zielona nie przestrzegają, aby woźnice zwalniali bieg swych wehikułów.

= (p) **Napad.** Na ul. Piwnej № 13, napadnięto na robotnika, Walentego Pawlaka i zadano mu nożem ranę w plecy.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz Pogotowia.

= (h) **Ogień w pałacu.** Dzisiaj w nocy o godz. 3 wybuchł pożar w pałacu p. Jakuba Hertza, przy ul. Spacerowej. Zapaliły się na drugiem piętrze, w pokoju sypialnym meble stylowe, świeżo przywiezione... z zagranicy. Z powodu nieobecności gospodarzy pożar zauważono dość późno, wskutek czego ogień przyjął spore rozmiary. Przybyła straż ugasiła ogień dopiero nad ranem. Straty wynoszą około 40,000 rubli, gdyż płomienie i strumienie wody zniszczyły urządzenie dwóch sąsiednich pokoi, nadto uszkodzono kilka cenniejszych obrazów.

ZAMIEJSCOWA

= (x) **Nowy naczelnik.** Nowomianowany naczelnik straży ziemskiej w Zgierzu, sztabs kapitan Korniłow, objął wczoraj swoje obowiązki.

= (x) **Kradzież w okolicy.** Onegdaj ze sklepu Marji Berkowiczowej w Lututowie, niewiadomi złoczyńcy skradli różnych towarów na 400 rb.

— W Romortowie, z mieszkania kolonisty Wilhelma Ciglina, skradziono różnych rzeczy na sumę 130 rb.

= (x) **Kara administracyjna** Mieszkaniec gminy Czarnocin, Antoni Krajewski, za nielegalne przechowywanie broni, skazany został z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego na 2 miesiące aresztu.

= (z) **Wodowstręt.** W majątku Skotniki, w pow. łęczyckim, ukazał się śród bydła rogatego wodowstręt. We wsi Wartkowice, gminy Gostków, zapadło na tę chorobę kilka psów.

Zarządzono energiczne środki zaradcze.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek „Wielki nieboszczyk" tragifarsa pośmiertnej sławy w 4 aktach.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Miljonerzy"; wieczorem zaś po raz pierwszy sztuka historyczna z XVII wieku Majeranowskiego p. t. „Domy polskie", w 6 aktach, do której dyrekcja przygotowała piękną stylową wystawę w kostjumach i dekoracjach.

Kronika sądowa.

Znany w szerokich kołach handlowych zatarg między właścicielem kabaretu „Ermitage" (Dzielna 18), Stanisławem Kletowskim a agentem od win i koniaków, Bolesławem Fleisnerem, wszedł w pierwszą fazę rozpraw sądowych.

Wczoraj sędzia pokoju 8 rew. rozpatrywał sprawę p. F., który oskarżył p. K. o obelgę przy świadkach.

Jak się dowiadujemy, rzecz się miała, jak następuje:

Przyjąwszy zamówienie na kawę, koniaki i wina od p. Kl., — pan Fl. zażądał z góry weksli na sumę wartości zamówionego towaru, i takowe od p. Kl. otrzymał na sumę około 900 rb.

Po pewnym czasie p. Kl. otrzymał zamówione koniaki i likiery, wina zaś dotychczas nie zostały mu dostarczone. W myśl tego p. Kl. wykupił część weksli na sumę otrzymanego towaru, zaś weksle za niedostarczone mu wina francuzkie — dopuścił do protestu. Niemniej jednak p. Fl. z tytułu tych weksli uzyskał wyrok i nałożył areszt, pragnąc tą drogą uzyskać pieniądze za towar *niedostarczony*.

Oburzony tem p. Kl., podczas zajęcia w obecności komornika nazwał p. Fleisnera złodziejem i oszustem. Zanim wyjaśnione zostanie nieporozumienie w drodze cywilnej sądowej, p. Fl. zaskarżył p. Kl. o obelgi słowne.

Rozprawa w akcji karnej zakończyła się pogodzeniem stron.

Pogodzeni złożyli po rb. 1 na Pogotowie ratunkowe. (h)

Mały felieton.

List Stasia do Kazia.

Kochany Kaziu!

U nas w domu to teraz, jak powiada mój nauczyciel, istna Sodoma i Awantura. Papcio i mamcia od wieczora do rana są tylko zajęci wyborami, i o mnie zupełnie zapomnieli. Panna Pola powiada, że to tylko chwilowe i że mamci to się prędko sprzykrzy, ale ja w to nie wierzę. Papcio, powiada mamcia, jest uparty, jak osioł. Słyszałem sam, jak mówił do mamci — zobaczysz, Dziuniu, że będę posłem. A mamcia na to:—ktoby takiego osła, jak ty, wybrał. A papciu znów: — na złość tobie pojadę. I tak wciąż, bezustanku. Mamcia powiada: — nie pojedziesz, a papcio — właśnie, zobaczysz, że pojadę.

Onegdaj była u nas herbata z koniakiem i kanapkami z wędliną. Bardzo lubię kanapki. Było dużo panów i wuj Oleś z Warszawy i jeden pan z Petersburga.

Później przyszło jeszcze 5 panów i trzeba było posłać po wędlinę. Mamcia była bardzo zadowolona i powiedziała mi, że u papcia są już wszystkie stronnictwa. Ale p. Pola uśmiechnęła się i dodała, że to są litwaki. Później zrobił się straszny hałas i krzyk, zupełnie jak na pogrzebie. P. Pola powiada, że to pewno wy-

brali posła. Bardzo bym chciał, żebym był posłem. To musi być bardzo przyjemne.

Papcio, jest polakiem mojżeszowego wyznania i nacjonalistą, a nie endekiem, jak Dmowski, albo pedekiem, jak Kempner z Warszawy. Papcio powiedział, że jak go do Dumy wybiorą, to mnie zaraz odda do gimnazjum żydowskiego i ja się z tego cieszę i już w domu uczę się hebrajskiego, bo to bardzo potrzebny język. Rabini nawet mówią po hebrajsku. A rabini to najmądrzejsi ludzie na świecie. Dziś od rana papcio jest nie w humorze i powiada, że się cofnie, bo zamało proszą. Mamcia śmieje się i powiada, że papcio odrazu powinien był to zrobić, toby się przynajmniej nie zbłaźnił. Papcio wpadł w straszny gniew, nawymyślał mamci od litwoczek i innych słów paskudnych i zbił kilka talerzy. Mamcia zapakowała wszystkie rzeczy swoje i biżuterję i pojechała do babci. Nie wiem, co z tego wszystkiego będzie. Papcio zamknął się w salonie z p. Polą; dwie godziny z nią się pewno naradzał. Po obiedzie znów przyszli różni panowie i znów były kanapki i herbata z koniakiem.

Papcio dużo mówił o swojej platformie; bo papcio wystawił na wystawie „medalowo-przemysłowej“ swego wyrobu platformę.

Wszyscy papie winszowali, a jeden pan to mnie uszczypnął w twarz i powiedział do papci, „u was horoszij malczik“ i później z papcią pocałował się. Papcio był b. szczęśliwy i powiedział do p. Poli, że już jest napewno posłem. Wieczorem mamcia wróciła i była znów straszna awantura. Przyszedł rewirowy i powiada do papci, że papcio ma w paszporcie „Josif“, a na liście wyborców „Józef“ i za to pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej i z listy wyborców jest wykreślony. Papcio i mamcia krzyczeli, że to nie wina papci, że w Magistracie ludzi przekręcają, ale rowirowy na to nie uważał i spisał protokuł.

Ale wszystko się szczęśliwie skończyło, bo papcio dostał na wystawie „wielki złoty“ za swoją platformą i u wujcia na proszonej kolacji był w bardzo wesołym humorze, mamci ciągle mówił, że miała rację — a do gości wuja powiedział, że jeżeli mu się nie udała jego platformą poselska, to napewno udała się mu końska, chociaż później w „Kurjerku“ był protest, ale papcio nie robił sobie nic z tego.

Jestem już bardzo zmęczony i oczy kleją mi się do snu od tego wszystkiego.

Całuję cię i napisz mi co słychać u ciebie, a mego listu tylko nie pokazuj nikomu, bo mógłbym od papcia dostać lanie.

Twój *Kazio.*

Przepisał *Fr. Bal.*

Wojna na Bałkanach.

Położenie krytyczne.

Onegdaj w delegacji węgierskiej w Wiedniu poruszono kwestję mobilizacji próbnej w Rosji.

Del. Jerzy Lukacs: Ponieważ, według doświadczenia, mobilizacja państw bałkańskich nie przybierała większych rozmiarów, dopóki one nie czuły poza sobą Rosji, zapytuję wobec zmienionych stosunków, czy stanowisko Rosji nie uległo istotnie zmianie, gdyż tylko wówczas, jeżeli stanowisko Rosji się nie zmieniło, możnaby się spodziewać utrzymania pokoju.

Del. Szuellö zapytał, czy między wizytą rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa w Balmoral a wydarzeniami na Bałkanach niema przyczynowego związku.

Hr. Wickenburg, szef sekcji, w zastępstwie ministra spraw zagranicznych oświadczył, że stanowisko rządu rosyjskiego nie uległo w niczem zmianie i że Rosja także i dziś pragnie poważnie pokoju. Co do odwiedzin Sazonowa, mocarstwa są przekonane, że odwiedziny te nie zmieniły stanowiska rządu rosyjskiego i że nawet wzmocniły stanowisko mocarstw, według którego trzeba szukać pokojowego rozwiązania zawikłań bałkańskich. Co do mobilizacji próbnej w Rosji, to była ona już od dawna postanowioną i nie przywiązujemy do niej żadnego większego znaczenia, jak do jakichkolwiek innych manewrów.

Berlińskie informacje i telegramy nadchodzące do inspirowanej „Koelnische Ztg.“, charakteryzują obecne położenie na półwyspie bałkańskim, jako więcej jeszcze zaostrzone. Zaostrzenie to wynika obecnie z kwestji kreteńskiej, zwłaszcza gdyby delegaci z Krety, wybrani tamże przez ludność grecką, zostali dopuszczeni na posiedzenie parlamentu greckiego.

Inspirowany organ przeczy stanowczo, jakoby z inicjatywy Turcji oczekiwać można konferencji mocarstw w kwestji bałkańskiej. Żadne z mocarstw nie nosi się chwilowo z myślą podobnej konferencji, która mogłaby nastąpić dopiero po rozstrzygających wypadkach, albo w razie zażegnania burzy.

Z wiadomości, podawanych przez gazety, prawdą jest tylko, że mocarstwa istotnie dążą do utrzymania pokoju i wywarcia w tej mierze jak najsilniejszego nacisku. Jakiemi jednak drogami dążą mocarstwa do tego celu, tego nie zakomunikowano nikomu,— znajdującemu się poza ścisłem kołem dyplomacji. Wiadomości postronne polegają zatem tylko na **mniej lub więcej szczęśliwych domysłach.** Mocarstwa chcą, aby królestwa bałkańskie dowiedziały się wprost o zamiarach dyplomacji, nie za pośrednictwem prasy,

Siły wojenne.

Wogóle obliczenia sił stron walczących wyglądają w dziennikach fantastycznie i powierzchownie. Tak samo jak przed wojną japońską nikt nie wie prawdy o zasobach ani Turcji, ani jej wrogów. „Utro Rossii“ np. oblicza wojska tureckie na półtora miljona żołnierzy, ale twierdzi potem, że Turcja jednak potrafi ich wyprowadzić w pole tylko dwieście — do 250 tysięcy. Dalej zaś pisze, że wartość tej armji jest niewielka — co jest już zupełną fantazją.

A dzienniki niemieckie zachwycają się armją turecką, jej gotowością do boju i t. d. i lekceważą znów armję bułgarską, serbską i t. d. Wszystko to jest charakterystyczne tylko dla kierunku sympatji panujących w Niemczech iw Rosji.

„Lokal Anzeiger“ berliński wie o 800,000 żołnierzy tureckich, którzy wystąpią już po miesiącu wojny.

W wiedeńskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że siły wojskowe, podawane przez państwa bałkańskie, jako kontyngensy, mające w najbliższej przyszłości wejść w akcję przeciw Turcji, są mocno przesadzone. Bułgarja nie jest w możności wystawić na razie więcej nad 200, 220 tysięcy, Serbja około 120 tysięcy, Czarnogórze 30 — 40 tys., a Grecja najwyżej 50 tysięcy. Razem daje to około 400,000 wojska, niejednolitego, bo należącego do 4 oddzielnych państw. Najliczniejszą i najlepszą armję wśród państw bałkańskich posiada Rumunja, której organizacja wojskowa jest wzorową. Od stanowiska Rumunji zatem mogłyby zależeć losy przyszłej kampanji bałkańskiej.

Wojna nieunikniona.

„Mittagsztg.“ donosi, że na wczorajszym obiedzie u ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda, wyłącznie mówiono o wojnie. Powszechne panowało przekonanie, że wojny nie da się uniknąć.

Poseł Kramarz założył się (!) nawet z posłem węgierskim, Mikloszem, który twierdził, że wojny nie będzie. Poseł Kramarz zaś twierdził, że wojna nieunikniona i wybuchnie w tym tygodniu.

Hr. Berchtold trzymał się przez cały czas z wielką rezerwą i unikał odpowiedzi na pytania, jakiemi go **zasypywano.**

Jeden z delegatów węgierskich, wskazując na padający właśnie deszcz, powiedział:

— Tyle mamy teraz tego deszczu, że jest możliwem, iż zabierze on i wojnę. Wtedy hr. Berchtold wtrącił:

— Nie wydaje mi się to prawdopodobnem.

Depesze własne.

Wypowiedzenie wojny.

BELGRAD, 3 października.—Pasicz oświadczył: Jeżeli Turcja jeszcze w ostatniej chwili nie odwoła swoich wojsk z Adrjanopola i nie da stanowczego przyrzeczenia co do przeprowadzenia żądanych reform, wtedy chrześcjańskie państwa bałkańskie wypowiedzą jej solidarnie wojnę.

KONSTANTYNOPOL, 3 października.—Attaché wojskowy przy tutejszem poselstwie serbskiem, pułkownik Ilicz wyjechał do Belgradu.

Pierwsze starcie?

BUDAPESZT, 3 października. — Jeden z dzienników tutejszych donosi, że wojska serbskie przekroczyły już granicę turecką i że przyszło już do pierwszego starcia.

„Magyar Courrier“ donosi, że austrjackie okręty wojenne, które znajdują się obecnie w Rjece, otrzymały rozkaz wyruszenia do Sebenico.

Z Panczowy donoszą dzienniki, że na pograniczu serbskiem, wzdłuż Dunaju, stoi wojsko serbskie. Do Belgradu puszczają podróżnych z Węgier tylko za okazaniem paszportów.

BELGRAD, 3 (10)— Obiegają tu pogłoski, że w powiecie Wrnja przyszło do starcia między serbską strażą graniczną a wojskiem tureckiem. Turcy dali ognia, zaś serbscy strażnicy cofnęli się do okolicznych wsi skąd niebawem wrócili, przyprowadziwszy z sobą kilkuset chłopów. Wywiązała się walka, w czasie której miało po stronie tureckiej paść 100 żołnierzy a po stronie serbskiej tylko jeden człowiek.

Zbiorowa nota koalicji.

BELGRAD, 3 października.—Dziś w południe posłowie: serbski, czarnogórski, grecki i bułgarski mają wysłać do Konstantynopola zbiorową notę z żądaniem autonomji dla Starej Serbji i Macedonji, dając Turcji trzy dni czasu do odpowiedzi. Po upływie tych trzech dni żądanie to będzie powtórzone i równocześnie zakomunikowane mocarstwom, podpisanym na traktacie berlińskim. Jeżeli po upływie dalszych trzech dni żądania państw bałkańskich nie będą przez Turcję spełnione, wszystkie te państwa wypowiedzą równocześnie wojnę.

Wypowiedzenie wojny.

BELGRAD, 3 października. — Wczoraj wieczorem pojawiły się tu nadzwyczajne wydania dzienników z doniesieniem, że rada wojenna, po bardzo burzliwej scenie, wywołanej nagłem pojawieniem się byłego następcy tronu ks. Jerzego, **uchwaliła wypowiedzieć Turcji wojnę.** Publiczność, zebrana bardzo licznie na ulicach, powitała ks. Jerzego okrzykami: „Precz z Turcją! Niech żyje ks. Jerzy!“

Depesze Ag. Petersb.

Rosja i Austrja.

BERLIN, 3 października. Z racji telegramu Agencji Havasa z Londynu korespondentom Pet. Agen. Tel. zwrócono uwagę w tutejszych kołach politycznych, że w interesie ogólnym pożądaną rzeczą byłoby rozwianie fałszywego przedstawienia o istniejącem jakoby rozdwojeniu Rosji z Austrją na gruncie sprawy bałkańskiej.

Ogłoszony dziś przez „Nord deutsche Allg. Ztg.“ komunikat oparty jest mianowicie na pewności, że Rosja i Austro-Węgry jako mocarstwa najwięcej zainteresowane naBałkanach **będą działały wspólnie.**

Zatrzymanie statków.

ROSTOW, 3 października. Skutkiem zatrzymania przez Turcję 58 statków pod flagami greckiemi i bułgarskiemi ze zbożem rosyjskiem, przeznaczonem dla Niemiec, Włoch, Francji i Grecji, komitet giełdowy, eksporterzy i banki zwrócili się telegraficznie do prezesa rady ministrów Kokowcowa i ministra handlu Timirazjewa z prośbą o przedsięwzięcie środków dla przepuszczenia okrętów.

Zabiegi mocarstw.

PARYZ, 3 października. Gazeta „Temps“ ogłosiła okólnik Izwolskiego do mocarstw z d. 25 lipca r. 1909, który zyskał wówczas ogólne uznanie. Z okólnika tego wypływa, że mocarstwa przypuszczały możliwość ujęcia w swoje ręce reform macedońskich, jeżeli stan rzeczy w Macedonji, nie zostanie załagodzony.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Wykreślenie z list wyborczych.

MOSKWA, 3 października. — Gubernjalna komisja wyborcza wykreśliła z list drugiego zjazdu miejskiego 500 osób z pośród duchowieństwa, zapisanych na podstawie dochodów z parafji i z zapisanych kapitałów cerkiewnych.

Burza.

REWEL, 3 października.—Na morzu sroży się ogromna burza ze śnieżycą.

Widoki pokoju.

BAZYLEA, 3 (10) — Do „Agencji szwajcarskiej“ donoszą z Lozanny, że tam nastąpi podpisanie traktatu pokojowego Włoch z Turcją.

RZYM, 3 (10)—„Agencja Stefani“ zaprzecza pogłosce o zawarciu pokoju.

Mongolja i Mandżurja.

CYCYKAR, 3 (10)— Gubernator miejscowy wysłał gońca do mongołów, którzy z rozgromionych księstw zbiegli z góry Solańskie, z propozycją powrotu na stare miejsca obiecując przebaczenie powstańcom.

Powołanie rezerwistów

MADRYT, 3 października. Powołano rezerwistów z r. 1907 — 1912.

W miejscowości objętej bezrobociem wykoleiły się dwa pociągi. Ofiar niema.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“

Wojna włosko-turecka.

BERLIN, 3 października. Z Londynu donoszą, że wojska włoskie miały wylądować koło miejscowości Skalanova, położonej o 12 mil na północ od wyspy Samos, w Małej Azji.

Rokowania pokojowe.

LOZANNA, 3 października.—Porozumienie między tureckimi a włoskimi pośrednikami pokojowymi uważać należy za dokonane. Publikację porozumienia odroczono jednak, ze względu na wzburzenie, panujące w świecie mahometańskim.

Powstanie w Meksyku.

NOWY JORK, 3 (10)—Koło Monslove w Meksyku przyszło do walki między powstańcami a wojskiem rządowem, przyczem 200 ludzi padło.

[illegible]

pianista-pedagog

Edward Smidowicz

(b. profesor w Ces. szkole muzycznej w Rostowie nad Donem)

udziela lekcji gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu przygotowuje do konserwat. Warszawskiego i w Cesarstwie. Zawadzka № 19 m. 20 osobiście od 2—4 i od 7—8 w.

2008—3

Tow. B-ci Nobel

1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,58	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: **W. Findeisen i S-ka.**

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 84, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Od kradzieży najlepiej zabezpiecza oświetlenie podwórza — — Lampą Naftową-Żarową

którą **najtaniej nabyć można** w Biurze Instalacji Oświetleń — — — „Promień"

Warszawa, Trębacka 2 (róg Krak. Przed.) Tel. 13-65.

Wyłączne przedstawicielstwo i skład główny

na Król. Polskie, Litwę, Wołyń, Podole, Ukrainę, Besarabię i Odesę.

Lamp naftowo-żarowych: „Kitson", „Ideal", „Promień K", „Royal", części zapasowych do nich oraz do lamp „Washington".

Tamże największy i najobficiej zaopatrzony skład po cenach najniższych. Lamp, żyrandoli i latarni spirytusowych, gazolinowych i kreogazowych. Latarni gospodarczych, powozowych i samochodowych, oraz latarek ręcznych do nafty i acetylenu.

Warsztaty do naprawy wszelkich lamp.

„Promień" oświetla dwory, pałace, kościoły z plebanjami, hotele, fabryki, budynki folwarczne i t. p. gazem powietrznym lub elektycznością za pomocą najnowszych automatycznych aparatów nie wymagających żadnej obsługi 1 palnik gazopowietzny o sile 50 świec kosztuje ½ kop na godzinę.

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Po przeniesieniu magazynu do gmachu „Grand Hotelu" przy ulicy

Piotrkowskiej 72 róg Krótkiej

„Maison Margot"

poleca w wielkim wyborze — najświeższe

Bluzki tiulowe, gipiurowe, jedwabne, wełniane i aksamitne, od najtańszych do wykwintnych. Szlafroki, spódnice kostjumowe, halki, żakiety, figara, i czapki włóczkowe, szale, żaboty, fartuchy, oraz bieliznę damską. Z okazji rozpoczęcia sprzedaży w nowourządzonym lokalu kupujący na sumę od Rb. 10, otrzyma praktyczny upominek. 2766—3

Ceny bardzo przystępne lecz stałe !!!

Teatr „URANIA".

Program od 1 do 16 Październ. r. b

Sisters Teleka
Węgierskie śpiewy i tańce

The Goodlow
Komiczny Trampline-akt

The Elias
Żongler na linie

Duett Sandbauer
Humor. Styryjski chłopski duet

Les Montaldos
Ekwilibrystycz. balans-akt z papugami

Duet Dolskich
Polsk. sal. Duecistów

Chochłowski
Ulubiony ruski humorysta z now. repertuarem

POLSKA OPERETKA

„CZYJE DZIECKO?"

Wodewil w 1 akcie napisał Dolski rzecz dzieje się w Warszawie

Urania Bio
Nowa serja obrazów

Pod werandą koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

Gra o mistrzowstwo w piłkę nożną.

W niedzielę 6 Października o godz. 9½ rano

Łódzki klub sportowy—Newcastle

na placu sportowym **Srebrzyńska 37|39**

o godzinie 3 po południu

Turnklub—T. M. R. F. Widzew

na placu sportowym **Srebrzyńska 37|39**

2301—3

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi

polecają w opracowaniu

Maxymiliana Luxenburga

Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.

Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprawie 1,25 k.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Biuro porad technicznych dla przmysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Właścicielka **pensjonatu** letniego dla młodzieży w Inowłodzu,

RENA

Zmigryderowa

przyjmie na sezon zimowy jedną pensjonarkę na stancję. Zapewnia się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. Wiadomość: Warszawa Wilcza № 31 m. 10 tel. 158 68, Łódź Zielona № 11 tel. 12-18 u Adwokata Birencweiga. 2997—2—1

Masażystka

Anna Majzels

mieszka obecnie Zielona 5; front III-cie piętro.

(masaż ogólny, przeciw otyłości), a także kosmetyczny, manicure. 2001—6—1.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Teatr Ruchomy - Dramat artystyczny - M. M. Gajdeburowa i M. F. Skarskiej Teatr Wielki

!! Tylko cztery gościnne występy !!

Poniedziałek 7 Października	Wtorek 8 Października	Środa 9 Października	Czwartek 10 Października
dramat Ibsena	dramat Hauptmana	Misterjum Bernarda Schaw'a	komedja Björnsona
Hedda Gabler	**Samotni**	**Candida**	**Geografja i Miłość**

Początek punktualnie o godz. 8 i pół.

Z podniesieniem kurtyny wejście na widownię absolutnie niedopuszczalne.

Bilety tylko w kasie Teatru Wielkiego

W niedzielę dn. 6 Października 1912 r. **NA TERENIE WYSTAWY** **W niedzielę dn. 6 Października 1912 r.**

Odbędzie się

WIELKA ZABAWA LUDOWA

W muszli koncertowej (bez oddzielnej dopłaty) odbędzie się Szampionat jednodniowy — — **WALKI FRANCUSKIEJ** ze współudziałem tutejszych zapaśników amatorów o nagrody.

Tańce Góralskie wyk. amatorowie, człon. tutejszego Tow. Sport. **Pierwszy raz w Łodzi** **Konkurs najcięższych ludzi** w naszem mieście.

Tryumfalny — **Pochód Dzieci** z chorągiewkami. Na zakończenie Fontanna Elektryczna i — — — **Ognie sztuczne.** Przygrywać będą dwie orkiestry. Początek zabawy o godz. 2 po poł.

Ceny wejścia 20 kop., dla dorosłych, dla dzieci 10 kop. r2214—2—1 Ceny wejścia 20 kop., dla dorosłych, dla dzieci 10 kop.

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 530—0

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

Nowość! **Nowość!**

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postac cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. **5.—**, kwartalnie . . „ **1.25** z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Piegi, liszaje, wągry, pryszcze, łupież, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry

leczy i usuwa tylko **lecznicze, ziółkowe**

Mydło Herba

dr-a OBERMEYERA, z wizerunkiem „SIOSTRY MIŁOSIERDZIA" na każdym kawałku.

M ILJONY LUDZI ULECZONYCH!!

Po krótko trwałem użyciu — świetny wynik

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Potrzebne doświadczone, inteligentne, dyplomow. **freblanki** do zakładu frebIowskiego. Zgłosić się do P-ni Jaszuńskiej. Olgińska № 7 od 3—5 po poł. 2988—4

Dr. Jakób Fryde

Cegielniana № 4.

Akuszer i ginekolog

powrócił i przyjmuje od 9½ do 11 i od 4—6 pp. Tel. 8-42 2815—4—1

Doktór

Sonenberg

wyjechał. 3043—3

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz

powrócił.

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp. r2595—0—1

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. 8—0

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu

Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10—12 rano i od 4—6 wieczór. 2740—20

Dr. J. Pieniążek

Specjal. chorób nosa, gardła i uszu mieszka obecnie w Warszawie, Nowogrodzka 6, tel 50-17.

Przyjmuje od 4—6 pp. w niedziele i święta od 10—11 rano.

Ogłoszenia drobne.

Do wynajęcia od 1 października 1) duża kuźnia z mieszkaniem, i do sprzedania warsztat dla stelmacha Brzezińska 102, 2) duży pokój z kuchnią. Brzezińska 57a. P. Sztiller. 3015-3

Dyplomowana nauczycielka z prawem wykładu wszystkich przedmiotów w szkołach dla chłopców i dziewcząt izraelickich poszukuje lekcji w szkołach lub prywatnie. Długoletnia praktyka i doświadczenie. Oferty sub „S. K". w nowym Kur. Łódzk. 2764-6

Do wydzierżawienia lub do sprzedania domek o 1-m mieszkaniu z ogródkiem w każdym czasie w Mani. Wiadomość: Pasaż-Szulca 53 m. 16.

Do sprzedania urządzenia kuchenne najnowszych rysunków robota i wykończenie solidne w stolarni Tamowskiego Skwerowa № 7. 3036—4

Duży pokój umeblowany z balkonem dla 1 lub 2 panien inteligentnych, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Skwerowa 10 m. 5. 2953—5

Młody człowiek wojskowy, weterynarz ze świadectwami, ładnie piszący, może złożyć kaucję. Przyjechał z prowincji, poszukuje jakiejkolwiek posady, byleby zaraz. Widzew, domy familijne m. № 92. Niciarnia Wierzchowski. 3030—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Potrzebny dyplomowany nauczyciel, katolik, do szkoły prywatnej. Oferty wraz z oznaczeniem pensji, składać w redk. „N. Kur. Łódz." pod lit. A. 5. A. - 3022—3

Pragnę kupić pod Łodzią domek (drewniany lub murowany) z gruntem. Oferty w administracji niniejszego pisma pod „A. M." 3019—3

Poszukujemy zdolnych robotników i robotnice do mech. fabryki pończoch (Maszyny-Standarta) Andrzeja № 24 zgłaszać się od 8—12 i 2—6.— 3025—3

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Ul. Południowa 6—6. 2989—3

POKOJ FRONTOWY, o dwuch oknach, do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913-0

Przechodząc ul. Dzielną i Piotrkowską zgubiono brelok złoty z czerwonym kamieniem i łańcuszkiem. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać za wynagrodzeniem. Piotrkowska 29. do portjera. 3045—2

Sklep do sprzedania kolonialno-spożywczy i wyrbów tabacznych Widzewska 242. 3037—3

Skradziono weksel bezterminowy na 300 rbl. wystawiony przez Franciszka Popę na zlecenie Michała Jędrzejewskiego. Ostrzegamy przed nabyciem takowego, gdyż jest nieważny 3038—3

Skradziono 2 weksle po 300 rubli z podpisem Antoniego i Weroniki Plucińskich, ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż są nie ważne. 3018—3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz na imię Feliksa Antoniego Krawczaka. 3041—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Dawida Rozenblatta na imię Stefana Janczyka. 3042—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Alaksandra Bartczaka. 3035—1

Zaginął wyżeł ponrter, czarny podpalany, wabi się Uduś. Znalazca zechce odprowadzic na ul. Długą 10, do gospodarza za nagrodą Rb. 3. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. r2866—1

Zaginął mały czarny pudelek, z bronzową obrożą na kłódeczce. Znalazca zechce takowego za dobrem wynagrodzeniem odprowadzić na ul. Konstantynowską 33 m. 5. 3033—2